



TOMASZ SZCZYGIEŁ

 <https://orcid.org/0000-0002-7017-0000>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Przestępstwo czy wykroczenie? O dylematach polskiego ustawodawcy w toku prac nad kodeksem karnym z 1969 r. — wybrane zagadnienia

Wprowadzenie

Problem rozgraniczenia przestępstwa od wykroczenia sięga swoją genezą początków XIX w. (np. art. 1 *Code penal* z 1810 r., art. 4 Kodeksu karzącego Królestwa Polskiego z 1818 r.)¹. Źródłem tego procesu można doszukiwać się w oświeceniowej (humanitarnej) koncepcji proporcjonalności reakcji karnej do wagi popełnionego czynu, która w prawie karnym XVI—XVIII w. praktycznie nie występowała. Aktualnie, w ustawodawstwie XX/XXI w., odrębność wykroczeń od przestępstw jest jeszcze mocniej akcentowana, choćby w postaci odrębnych kodeksów materialnych i procesowych².

Kwestia zaliczenia konkretnego czynu czy to do kategorii przestępstw, czy wykroczeń zależy od decyzji ustawodawcy, który poza elementami przedmiotowymi i podmiotowymi musi rozważyć także względy polityki kryminalnej, wydolności systemu penitencjarnego oraz społecznej jego oceny.

¹ G. Bałtruszajtys, K. Kolarzowski, M. Paszkowska, K. Rajewski: *Wybór źródeł do historii prawa sądowego czasów nowożytnych*. Warszawa 2002, s. 299—303.

² Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 281 z późn. zm.); ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 457 z późn. zm.).

W niniejszej pracy zostaną poruszone dwa zagadnienia problemowe, przed jakimi stanął polski ustawodawca w połowie lat sześćdziesiątych XX w. Pierwsze, z zakresu części ogólnej, sprowadza się do rozgraniczenia wykroczeń od przestępstw w związku z materialnym określeniem (elementem) czynu zabronionego. Drugie, z zakresu części szczególnej, dotyczy traktowania kierowania pojazdem mechanicznym pod wpływem alkoholu. Podstawę rozważań stanowią protokoły i materiały Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej z lat 1964—1968³.

W artykule wykorzystuję przede wszystkim metodę historyczno-prawną, którą uzupełniam metodą dogmatyczno-prawną, jeśli chodzi o wykładnię obowiązujących lub projektowanych przepisów.

1. Problem materialnego elementu definicji czynu zabronionego a kwestia rozgraniczenia przestępstw od wykroczeń

Materialne ujęcie przestępstwa stanowiło centralny problem kodyfikacji karnej Polski Ludowej. Problem ten sprowadzał się jednak nie tyle do tego, jakiego terminu użyć, a więc „społeczna szkodliwość” czy „społeczne niebezpieczeństwo”, ile do tego, czy kodeks karny (k.k.) powinien posługiwać się kryterium ilościowym tej szkodliwości/tego niebezpieczeństwa. Tu pojawiały się kwestia traktowania wykroczeń jako czynów o mniejszym „ładunku” szkodliwości/niebezpieczeństwa oraz zagadnienie ich rozgraniczenia ze względu właśnie na materialny element czynu zabronionego.

Pod rozważę brano traktowanie przestępstw jako czynów społecznie niebezpiecznych w „wyższym stopniu”, podczas gdy wykroczenia miałyby być postrzegane jako te niebezpieczne w „niższym stopniu”. Projektodawcy musieli również odpowiedzieć na pytanie, czy w przypadku znikomego społecznego niebezpieczeństwa/szkodliwości taki czyn nie „staje się” wykroczeniem. Te zagadnienia, na potrzeby Zespołu Prawa Karnego Materialnego, zostały opracowane przez Władysława Woltera i Henryka Rajzmana⁴.

³ Protokoły Nr 1 do 7 z posiedzeń Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości (Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Sprawiedliwości [dalej: MS], sygn. 285/388).

⁴ W. Wolter: *Materialne ujęcie przestępstwa* (K.Kod. 147/5/1/64), s. 1—14 (AAN, MS, sygn. 285/220); H. Rajzman: *Zagadnienie materialnej definicji przestępstwa* (K.Kod. 147/9/1/64, pismo z dnia 7 lipca 1964), s. 1—3 (AAN, MS, sygn. 285/220).

Władysław Wolter w swoim referacie wyraził sceptycyzm wobec wskazanych kwestii. Zaznaczył, że uznanie przestępstwa za czyn społecznie niebezpieczny w wyższym stopniu może oznaczać, że wykroczenia „staną się” czynami społecznie niebezpiecznymi w niższym stopniu, a to było dla niego nie do zaakceptowania. Wolter był bowiem przeciwnikiem posługiwania się pojęciem „społeczne niebezpieczeństwo” w odniesieniu do wykroczeń⁵. Jego zdaniem właściwym określeniem byłoby „czyn aspołeczny”, czyli „czyn człowieka nienależycie uspołecznionego, któremu brak społecznej dyscypliny”⁶. Jak jednak zaznaczył, jego koncepcja „aspołeczności” wykroczeń nie zyskała aprobaty w toku prac nad prawem o wykroczeniach. Uznano bowiem, że tego rodzaju określenie oddaje wyłącznie moralną ocenę czynu, ewentualnie specyfikę tylko pewnych grup wykroczeń⁷. Pozostawała zatem jedynie możliwość traktowania przestępstw jako czynów społecznie niebezpiecznych w wyższym stopniu⁸. Oprócz kontrowersji wokół terminologii Wolter wyraził wątpliwość, czy aby na pewno możliwe jest, by przestępstwo — jako czyn społecznie niebezpieczny i dlatego przecież zakazany ustawowo — „przekształcało się” w określonych okolicznościach w czyn o znikomym niebezpieczeństwie⁹. Profesor Wolter był zdania, że jeśli w ogóle taka sytuacja jest możliwa, to w tego rodzaju przypadkach nie społeczne niebezpieczeństwo przestaje istnieć, a właśnie ta „wyższość” społecznego niebezpieczeństwa¹⁰. Stał też na stanowisku, że kodeks powinien podkreślać również, iż o społecznym niebezpieczeństwie czynu decyduje także wina, dlatego zaproponował przepis o następującej treści: „**Przestępstwem jest tylko czyn społecznie niebezpieczny ze względu na jego popelnienie z winy umyślnej, chyba że ustawa wyraźnie stanowi, iż społeczne niebezpieczeństwo zachodzi również w przypadku winy nieumyślnej** [wyróżn. — T.S.]”¹¹.

Sprawa ewidentnie nie została rozstrzygnięta i była bardzo skomplikowana, tym bardziej że w swoim referacie o materialnym elemencie czynu zabronionego Henryk Rajzman posługiwał się pojęciem „społeczna szkodliwość”, a nie „społeczne niebezpieczeństwo”. Co więcej, w odniesieniu do wykroczeń w ogóle nie wspominał o materialnym składniku¹². Wątpliwości potęgował

⁵ Zob. także w zakresie kryteriów odróżniających przestępstwa od wykroczeń: M. Łysko: *Ewolucja polskiego systemu prawa wykroczeń w XX w.* „Miscellanea Historico-Iuridica” 2018, T. 17, z. 1, s. 182.

⁶ W. Wolter: *Materialne ujęcie...*, s. 4.

⁷ M. Łysko: *Prace nad kodyfikacją materialnego prawa wykroczeń w Polsce Ludowej (1960—1971)*. Białystok 2016, s. 232.

⁸ W. Wolter: *Materialne ujęcie...*, s. 7—8.

⁹ Ibidem.

¹⁰ „Przestępstwem jest tylko czyn w wyższym stopniu społecznie niebezpieczny, którego kształt określa ustawa zakazująca jego popelnienia pod groźbą kary”. Ibidem.

¹¹ Ibidem, s. 8.

¹² H. Rajzman: *Zagadnienie materialnej...*, s. 1.

również fakt, że choć uznał za niezbędne w przyszłym projekcie ujęcie przepisu, wedle którego czyn o „znikomym” stopniu szkodliwości społecznej nie jest przestępstwem, to nie sprecyzował, czy w takiej sytuacji ów czyn „stawałby się” wykroczeniem, czy po prostu była to tylko generalna klauzula wyłączająca przestępczość czynu, zarówno ze względów natury przedmiotowej, jak i podmiotowej¹³.

Przed koniecznością zajęcia wiążącego stanowiska odnośnie do przedstawionych problemów stanął w grudniu 1964 r. Zespół Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości. Nie tylko sugerowane przez Władysława Woltera i Henryka Rajzmana rozwiązania wciąż były aktualne, ale pojawiła się kolejna „ilościowa” — jeśli chodzi o społeczne niebezpieczeństwo czynu — koncepcja, aby w związku z materialnym ujęciem przestępstwa przewidzieć możliwość traktowania tzw. występków mniejszej wagi jako wykroczeń, a pewnych nagminnych lub popełnionych w warunkach recydywy wykroczeń jako występków (tak gen. Kazimierz Jankowski, Jerzy Smoleński¹⁴, Jan Topiński, Kazimierz Światała)¹⁵. Postulowano w związku z tym stworzenie rejestru osób skazanych przez kolegia karno-administracyjne¹⁶.

Sprawa miała niewątpliwie już nie tylko wymiar merytoryczny — prawny, ale przede wszystkim polityczny. Jak bowiem trafnie zauważył Marian Ryba, nie chodziło wyłącznie o statystykę, ale przede wszystkim o stworzenie mechanizmu, który wskazywałby, że „**w miarę wzrostu świadomości politycznej i społecznej, socjalistycznego rozwoju naszego kraju, organy państwowe, a więc i sądy, będą ograniczały zakres swej działalności, a kara sądowa będzie się stawała coraz bardziej środkiem pomocniczym** [wyróżn. — T.S.]”¹⁷. *A contrario*, w sprawach o nagminne wykroczenia lub popełniane

¹³ Ibidem.

¹⁴ „Między występkiem i wykroczeniem powinna być zarysowana ścisła granica, ale nie oznacza to, że ma być między nimi »chiński mur«, bo przecież łączy je wiele elementów, między innymi istnienie społecznego niebezpieczeństwa, a różnica polega jedynie na stopniu tego niebezpieczeństwa. W tej sytuacji należy dopuścić ustawowo możliwość »degradowania« występków do rangi wykroczeń i odwrotnie, możliwość »awansowania« wykroczeń do rangi występków. Jest to logicznie uzasadnione i praktycznie niezbędne”. Protokół Nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 11 grudnia 1964 roku, s. 10—11 (AAN, MS, sygn. 285/388).

¹⁵ Protokół Nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 11 grudnia 1964 roku, s. 7—12 (AAN, MS, sygn. 285/388).

¹⁶ R. Dobieszak: *Notatka w sprawie projektu założeń społeczno-politycznych przyszłego kodeksu karnego*, s. 2 (AAN, Prokuratura Generalna, sygn. 2/2b).

¹⁷ Protokół Nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 9.

w warunkach recydywy, czyli tam, gdzie ta świadomość polityczno-społeczna byłaby wciąż niska, należało uruchamiać zasady odpowiedzialności karnej.

Przedstawiona propozycja jeszcze bardziej komplikowała zagadnienie materialnego elementu czynu zabronionego i jego wpływu na rozgraniczenie przestępstw od wykroczeń, niż to wynikało z referatów Władysława Woltera i Henryka Rajzmana. Konsekwencje natury ideologicznej i politycznej były jednak atrakcyjne. Po pierwsze dlatego, że w ten sposób kodeks karny miałby przygotowaną „przestrzeń” dla przyszłych pozasądowych form oddziaływania społecznego (sąd społeczny, organ dyscyplinarny kolektywu pracowniczego itp.) w przypadku przestępstw, których społeczne niebezpieczeństwo miało być rzekomo małe. Po drugie, w sprawach o tzw. nagminne wykroczenia lub popełniane w warunkach recydywy, czyli te, których społeczne niebezpieczeństwo/społeczna szkodliwość byłaby większa od innych, rządzący mieliby możliwość surowszej reakcji karnej. Używając metafory Mariana Filara, władza miałaby swoisty „gaz i hamulec”, jeżeli chodzi o stosowanie represji karnej, bez liczenia się z podziałem czynów zabronionych na przestępstwa i wykroczenia¹⁸.

Pomimo niewątpliwego waloru ideologiczno-politycznego takiego podejścia członkowie zespołu byli nastawieni do niego na ogół sceptycznie (tak Jerzy Bafia, Igor Andrejew)¹⁹. Uważano bowiem, że pomimo „atrakcyjności” tego rozwiązania musi jednak istnieć wyraźne rozgraniczenie przestępstwa i wykroczenia (tak Jan Bednarzak).

Na przeszkodzie „elastycznemu” traktowaniu granicy między wykroczeniem a występkiem stała również powaga rzeczy osądzonej (*res iudicata*), która jak słusznie zauważył Franciszek Wróblewski, stałaby się szczególnie aktualna w sytuacji potrzeby odwołania warunkowego umorzenia postępowania²⁰. Podobnie twierdził Krystin Mioduski²¹. Proponowana przez Kazimierza Jankowskiego „elastyczność” pozostawała także w sprzeczności z zasadą legalizmu. Jak bowiem trafnie zauważył Franciszek Wróblewski, „obywatel musi wiedzieć o tym, czy popełniając określony czyn naraża się na sądenie przez sąd czy też przez inny organ”²². Słusznie zwrócił uwagę również Henryk Cieśluk²³, że prawo karne nie może zawierać „dowolności” w ocenie, czy dany

¹⁸ M. Filar: *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*. Toruń 1992, s. 61.

¹⁹ Protokół Nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 20—21; Protokół Nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 4—5.

²⁰ Protokół Nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 14.

²¹ Ibidem, s. 15.

²² Ibidem, s. 14.

²³ Henryk Cieśluk — prawnik, członek KPP, pierwszy w kraju prokurator w powszechnym wymiarze sprawiedliwości mianowany przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej w Lublinie w 1944 r., prezes Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi, zastępca przewodniczącego Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Łodzi, sędzia NTN, w latach 1947—1949 prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi,

czyn jest przestępstwem, czy wykroczeniem²⁴. Już jednak przecież w swoim referacie W. Wolter wyraził wątpliwość, czy na pewno możliwe jest, aby przestępstwo jako czyn społecznie niebezpieczny — i dlatego przecież zakazany ustawowo — „przekształcało się” w określonych sytuacjach w czyn o znikomym niebezpieczeństwie²⁵. *A contrario* wykroczenie w występku.

Zwolenników wyraźnego rozgraniczenia występkę od wykroczenia wsparł również Marian Ryba, który podkreślił, że w wojsku odczuwalny był brak ostrego ustawowego rozgraniczenia czynów podlegających trybowi dyscyplinarnemu od tych podlegających kompetencji sądu, dlatego nie należy tego zjawiska powielać w powszechnym wymiarze sprawiedliwości²⁶. Sprawa jednak miała wyraźnie ideologiczne, a więc polityczne znaczenie, co sprawiało, że nie nadawała się do merytorycznego rozstrzygnięcia na etapie formułowania założeń kodyfikacyjnych, których adresatem były przecież czynniki partyjne. Założenia społeczno-gospodarcze kodeksu karnego musiały przecież wyrażać ideę odchodzenia od represji karnej na rzecz środków społecznego oddziaływania w sprawach drobnych, a z kolei jej wzmożenie w sprawach poważnych. Nikt nie był w stanie powiedzieć, jakie kategorie spraw należałoby uznawać za „drobne” ze względu właśnie na materialny element czynu zabronionego i jaki organ miałby o tym decydować²⁷.

W związku z przedstawionymi wątpliwościami, bez konkretnych rozwiązań, postanowiono, że założenia kodeksu karnego powinny wyrażać jedynie „perspektywę skutecznego przechodzenia od środków karno-sądowych na środki oddziaływania pozasądowego”²⁸. Od głosowania w tej sprawie wstrzymali się sędzia Tomasz Majewski oraz prof. Igor Andrejew. Przyjęto również zasadę, że w przypadku rezygnacji ze ścigania karnego przekazywanie sprawy do innych organów powinno mieć charakter obligatoryjny²⁹. W gruncie

a następnie prokurator tego sądu; wykładowca na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, działacz PZPR; w latach 1952—1956 wiceminister sprawiedliwości; w 1961 r. otrzymał nominację na stanowisko zastępcy prokuratora generalnego PRL — zob. E. Romanowska: „Wkrótce już stanę przed innym sądem...”. *Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944—1956*. Warszawa 2020, s. 70—71.

²⁴ H. Cieśluk: *Uwagi do założeń społeczno-politycznych projektu kodeksu karnego*, s. 3 (AAN, Prokuratura Generalna, sygn. 2/2b). Za ścisłym rozgraniczeniem między występkiem a wykroczeniem w kontekście zasady *ne bis in idem* opowiedział się L. Hochberg w artykule: *Kodyfikacja przepisów o wykroczeniach*. „Nowe Prawo” 1961, nr 9, s. 1081.

²⁵ W. Wolter: *Materialne ujęcie...*, s. 7.

²⁶ Protokół Nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 15.

²⁷ Jan Topiński zaproponował, aby pod tym pojęciem rozumieć „sprawę, w której prokurator na podstawie posiadanych materiałów nie widzi celowości żądania dla sprawcy wyroku skazującego na natychmiast wykonalną karę pozbawienia wolności lub na karę grzywny ponad 1000 złotych”. Idem: *Uwagi do projektu wytycznych dla prac nad kodeksem karnym*, s. 2—3 (AAN, Prokuratura Generalna, sygn. 2/2b).

²⁸ Protokół Nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej..., s. 13.

²⁹ Ibidem.

rzeczy kwestia ta nie została przesądzona, a tzw. czynniki polityczne miały być usatysfakcjonowane samą perspektywą odchodzenia od sądowych form karania.

Rezultatami powyższej dyskusji były konkretne rozwiązania legislacyjne. „Społeczne niebezpieczeństwo”, jako element materialny definicji czynu zabronionego, trafiło zarówno do kodeksu karnego (art. 1), jak i kodeksu wykroczeń (art. 1), wbrew zastrzeżeniom Władysława Woltera. Przyjęcie identycznej terminologii na określenie materialnego elementu, jak wykazał Marcin Łysko, „podkreślało tożsamość rodzajową wykroczeń i przestępstw jako czynów zawierających ujemną treść społeczną”³⁰. Z kolei problem ilościowy tego niebezpieczeństwa, a w konsekwencji jego wpływ na rozróżnienie przestępstwa od wykroczenia, znalazł odzwierciedlenie w art. 26 k.k., stanowiącym, że o ile znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu wyklucza jego przestępczy charakter, o tyle jednak nie wyłącza odpowiedzialności sprawcy przed innym organem państwowym, instytucją albo organizacją społeczną w zakresie ich właściwości. Jak podkreślali twórcy, takie rozwiązanie nie oznaczało, że „znikomość społecznego niebezpieczeństwa przesuwają czyn automatycznie np. do kategorii wykroczeń, albowiem warunkiem odpowiedzialności za wykroczenie jest również istnienie odpowiedniego przepisu ustanawiającego karalność takiego zachowania się”³¹. Zaznaczali jednocześnie, że art. 26 § 2 k.k. „otwiera zielone światło dla społeczno-wychowawczej działalności w wypadkach, w których zastosowanie represji karnosądowej nie dałoby się pogodzić z materialnym pojmowaniem przestępstwa jako czynu nie tylko zabronionego przez ustawę karną, lecz ponadto zawierającego pewien znaczny już ładunek społecznego niebezpieczeństwa”³². Obawy Franciszka Wróblewskiego o to, aby obywatel wiedział, jaka grozi mu odpowiedzialność za konkretny czyn, nie znalazły zatem zrozumienia. Na szczęście nie wprowadzono mechanizmu odwrotnego, a więc „przekształcania się” wykroczeń w występki ze względu na ich nagminność lub popełnianie w warunkach recydywy.

2. Prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu

Kolejnym zagadnieniem, jakie należało rozstrzygnąć, projektując kodeks karny w połowie lat sześćdziesiątych, był problem karnoprawnej oceny prowa-

³⁰ M. Łysko: *Prace nad kodyfikacją materialnego prawa wykroczeń...*, s. 232.

³¹ I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks karny z komentarzem*. Warszawa 1973, s. 142.

³² *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*. Warszawa 1968, s. 103.

dzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości³³. Jak wynikało z oświadczenia głównego referenta tego problemu Krzyszpina Mioduskiego, w toku konsultacji wewnętrznych członkowie zespołu podzielili się na trzy grupy³⁴. Pierwsza opowiadała się za przeniesieniem tego rodzaju czynu zabronionego do wykroczeń. Druga domagała się wprowadzenia do przyszłego kodeksu art. 28 ustawy z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu, czyli traktowania tego czynu jak występku³⁵. Trzecia, którą tworzyli referenci projektu, czyli Igor Andrejew, Jerzy Bafia i Krzyszpin Mioduski, opowiadała się za uwzględnieniem w projekcie jedynie nietrzeźwych kierowców pojazdów mechanicznych, natomiast w przypadku pozostałych (furmanów, rowerzystów itp.) za przeniesieniem do prawa wykroczeń³⁶.

I chociaż stanowisko referentów wydawało się kompromisowe, to jednak wśród dyskutantów przeważała opinia, że nawet takie rozwiązanie doprowadzi do „zalanania” sądów sprawami karnymi³⁷. Interesujący pogląd zaprezentował Jerzy Smoleński, który rekomendował, aby odpowiedzialności karnej podlegały jedynie „rażące przypadki” kierowania pojazdami w stanie nietrzeźwości w oparciu o przesłankę „sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego w komunikacji”³⁸. Podobnego zdania był Leszek Lernell, według którego propozycja referentów skutkowałaby zbyt szeroką penalizacją. On również sugerował, aby penalizację kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości uzależnić od dodatkowego warunku, np. „wywołania niebezpieczeństwa powstania wypad-

³³ Próg stanu nietrzeźwości został określony na zwołanej 5 kwietnia 1960 r. konferencji naukowej Instytutu Nauk Prawnych PAN. Na podstawie analiz medycznych za stan nietrzeźwości uzasadniający odpowiedzialność karną z art. 28 i art. 30 ustawy „antyalkoholowej” uznano zawartość alkoholu we krwi przekraczającą 0,5‰. Stanowisko to potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku siedmiu sędziów z dnia 23 czerwca 1960 r. i uzasadnił szczegółowo w wyroku z 5 listopada 1960 r. (sygn. VK 316/60). Pomimo tego faktu orzecznictwo dalekie było od jednolitości, zwłaszcza na niższych szczeblach sądowej struktury. Dolna granica stanu nietrzeźwości na poziomie 0,5‰ została potwierdzona w wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach przestępstw drogowych z 31 sierpnia 1963 r. — szerzej zob. W. Michalski: *Z problematyki orzecznictwa w sprawach karnych z ustawy z dnia 10.12.1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu*. „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1961, nr 1, s. 16—17.

³⁴ Protokół Zespołu Prawa Karnego Materialnego przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 19 kwietnia 1966 r. (K.Kod. 145/86/66), s. 17 (AAN, MS, sygn. 285/1/438).

³⁵ „Kto w stanie nietrzeźwości prowadzi pojazd mechaniczny, służący do komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej, podlega karze aresztu do lat 2 lub karze grzywny do 5000 złotych albo obu tym karom łącznie (§ 1). Kto w stanie nietrzeźwości prowadzi na drodze publicznej inny pojazd niż określony w § 1, podlega karze aresztu do roku lub karze grzywny do 5000 złotych” — szerzej na temat praktyki orzeczniczej w tym zakresie zob. Z. Łukaszkiewicz: *Analiza skazań z art. 28 § 1 i § 2 ustawy z 10.XII.1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu*. „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1962, nr 1, s. 2—10.

³⁶ Protokół Zespołu Prawa Karnego Materialnego przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 19 kwietnia 1966 r...., s. 17.

³⁷ Ibidem, s. 19—20.

³⁸ Ibidem.

ku”. Jak bowiem zaznaczył, „w praktyce Milicja Obywatelska łapie nietrzeźwych, kiedy jakoś tę nietrzeźwość wykazują np. poprzez nieprawidłowe prowadzenie wozu lub zderzenie z innym pojazdem lub z przeszkodą”³⁹. Z tego argumentu wynikało *a contrario*, że jeżeli kierowca nietrzeźwy prowadzi „prawidłowo”, to nie ma potrzeby go karać, co sugerowało daleko idącą tolerancję dla tego rodzaju zachowań.

Takie podejście nie przekonało referentów. Jednak ich kolejnym problemem w konfrontacji z pozostałymi członkami zespołu była kwestia sposobu ustalania i definiowania „stanu nietrzeźwości”, która dotychczas zależała od lokalnych upodobań i praktyk⁴⁰. I chociaż referenci opowiadali się w zasadzie za jego określeniem w rozporządzeniu wykonawczym, to jednak — jak słusznie zauważył Krystin Mioduski — i to posunięcie mogło „razić”, choćby dlatego, że ustawa karna nie powinna posługiwać się pojęciem, którego sama nie definiuje⁴¹.

Z powyższego wynikało, że było coraz więcej wątpliwości. Kiedy jeszcze sędzia Tomasz Majewski określił się jako zwolennik traktowania w kategoriach wykroczenia kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, wydawało się, że koncepcja referentów upadnie. Tak się jednak nie stało, albowiem mieli oni — a przede wszystkim Krystin Mioduski — jeszcze jeden argument za traktowaniem prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości jako przestępstwa. Tym argumentem była kwestia jednolitości w obrębie systemu prawa karnego, związana z odpowiedzialnością karną żołnierzy. Referent Mioduski oświadczył kategorycznie, że nawet jeżeli Zespół Prawa Karnego Materialnego opowie się za traktowaniem tego czynu jako wykroczenia, to i tak wojsko uczyni z niego przestępstwo, albowiem żołnierze odpowiadają tylko dyscyplinarnie, a pojazdów w wojsku jest mnóstwo⁴². Dodatkowym argumentem był fakt, że k.k. WP przewidywał już od ponad dwudziestu lat przepis penalizujący tzw. wypadek komunikacyjny⁴³. Wojsko było zdecydowane surowo traktować kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości.

Tego rodzaju argumenty nie mogły pozostać bez wpływu na decyzję zespołu. W przeprowadzonym głosowaniu większość opowiedziała się za umieszczeniem w kodeksie karnym kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Kierowanie innymi pojazdami w stanie nietrzeźwości miało być natomiast wykroczeniem. Określenie „stanu nietrzeźwości” pozostawio-

³⁹ Ibidem, s. 21.

⁴⁰ Z. Łukaszewicz: *Analiza skazań...*, s. 3.

⁴¹ Protokół Zespołu Prawa Karnego Materialnego przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 19 kwietnia 1966 r..., s. 20.

⁴² Ibidem, s. 22—24.

⁴³ „Żołnierz, prowadzący pojazdy mechaniczne, który narusza regulaminowe zasady ich prowadzenia oraz przepisy jazdy na drogach, o ile to naruszenie spowodowało lub mogło spowodować uszkodzenie lub zniszczenie powierzonej mu maszyny, nieszczęśliwy wypadek z ludźmi albo inne poważne skutki, podlega karze więzienia do lat 5”. Art. 157.

no w gestii Ministra Sprawiedliwości i Ministra Komunikacji do uzgodnienia w formie rozporządzenia⁴⁴.

Powyższa uchwała okazała się nietrwała. Nie wiemy, kto podjął taką decyzję, ale w projekcie przedstawionym Sejmowi PRL przepis penalizujący prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości już się nie znalazł. Czyn tego rodzaju miał być wykroczeniem i to niezależnie od stopnia zawartości alkoholu w krwi (art. 87 kodeksu wykroczeń z 1971 r.)⁴⁵. Jak bowiem podaje Lech Falandysz, dotychczasowa praktyka sądowa w tego typu sprawach (stan nietrzeźwości) pokazywała, że represja sądów była co najmniej łagodna, a w praktyce odpowiadała tej, jaką prowadziły kolegia karno-administracyjne za „stan wskazujący na użycie alkoholu”. Zwykle działało się tak w wyniku braku badania krwi na zawartość alkoholu, co skutkowało tym, że wiele *de facto* „przestępstw” trafiało po prostu do kolegiów⁴⁶. Jak ustalił Marcin Łysko, tego rodzaju dotychczasowa polityka karna sądów miała kluczowe znaczenie dla przejścia spraw o prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości przez kolegia, za których wyborem stała również szybkość rozpoznawania spraw ze względu na uproszczoną procedurę⁴⁷.

Ewidentnie zatem — wbrew niepokojącym statystykom zdarzeń drogowych — zwyciężyło dość liberalne podejście do problemu alkoholu na drogach, co zostało wyrażone w uzasadnieniu skierowanego do Sejmu PRL projektu⁴⁸. Niewątpliwie przeważała obawa przed wzrostem liczby osób skazanych na kary pozbawienia wolności, a w konsekwencji przed powstaniem wrażenia wzrostu penalizacji życia w PRL za sprawą nowego kodeksu karnego. Przed podobnym dylematem stanął polski ustawodawca po 1989 r., kiedy w ogłoszonym kodeksie karnym z 1997 r. poruszanie się pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości również pierwotnie nie zostało potraktowane jako występpek.

⁴⁴ Protokół Zespołu Prawa Karnego Materialnego przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 19 kwietnia 1966 r...., s. 24.

⁴⁵ „Kto, znajdując się w stanie wskazującym na użycie alkoholu lub podobnie działającego środka, prowadzi pojazd mechaniczny, służący do komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej, podlega karze grzywny (§ 1). Kto, znajdując się w stanie wskazującym na użycie alkoholu lub podobnie działającego środka, prowadzi na drodze publicznej inny pojazd niż określony w § 1, podlega karze aresztu do 2 miesięcy albo grzywny (§ 2)”. Szerzej zob. M. Łysko: *Wykroczenia drogowe w praktyce orzecznictwa karno-administracyjnego okresu gomułkowskiego*. „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, T. 11, s. 347.

⁴⁶ L. Falandysz: *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu oraz bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym (Rozdział XX k.k.)*. W: *Prawo karne — część szczególna. Wybrane zagadnienia*. Red. L. Lernell, A. Krukowski. Warszawa 1969, s. 37.

⁴⁷ M. Łysko: *Prace nad kodyfikacją materialnego prawa wykroczeń...*, s. 249.

⁴⁸ „Projekt nie ustala tzw. progu nietrzeźwości, pozostawiając to innemu aktowi prawnemu albo orzecznictwu, przy czym próg taki powinien być wyższy od 0,5‰ według skali Widmarka. Granicę tę przyjmuje jako próg nietrzeźwości orzecznictwo naszych sądów. Stanowisko orzecznictwa w zestawieniu z progami nietrzeźwości przyjmowanymi w innych ustawodawstwach, uznać wypada za zbyt rygorystyczne”. *Projekt kodeksu karnego...*, s. 136.

Dopiero w 2000 r. został wprowadzony art. 178a k.k.⁴⁹, który taką odpowiedzialność przewiduje⁵⁰.

Zakończenie

Jak wykazały przedstawione rozważania, kwestia rozgraniczenia przestępstw od wykroczeń na gruncie materialnego ujęcia czynu zabronionego stanowiła zagadnienie bardzo skomplikowane i kontrowersyjne. Był to przede wszystkim problem natury dogmatycznej, ale nie tylko. W pomysł „przekształcania się” przestępstwa w wykroczenie — przy określonej niskiej „ilości” jego niebezpieczeństwa — można dostrzec ideologicznie poprawną prawidłowość państwa budującego socjalizm, a zmierzającego przeciw do komunizmu. Przystępność w tym ustroju miała przecież zanikać (obumierać), a przechodzenie od przestępstwa do wykroczenia miało stanowić swego rodzaju etap przejściowy w tym okresie. To oczywiście była utopia, choć została zaakcentowana w art. 26 § 2 k.k. z 1969 r.

Jeśli chodzi o karnoprawną ocenę prowadzenia pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu, to widać, że tu problem był wyłącznie polityczny. Pomimo obaw niektórych członków zespołu, że ujęcie tego czynu w kodeksie karnym spowoduje znaczny wzrost statystyczny skazań, większość zdecydowana była to uczynić. Trudne do ustalenia okoliczności wyłączenia tego czynu z projektu, a następnie kodeksu karnego, pozwalają twierdzić, że decyzja polityczna miała tutaj decydujące znaczenie. Zdawano sobie doskonale sprawę z poziomu spożycia alkoholu w społeczeństwie, co w połączeniu ze wzrastającą liczbą pojazdów na drogach mogło coraz bardziej zagrażać bezpieczeństwu, a mimo to nie zdecydowano się na traktowanie tego zachowania jako występkę. Jedyne wytłumaczenie takiego posunięcia może być obawa przed rosnącymi statystykami przestępczości oraz negatywnym odbiorem społecznym takiego przepisu.

⁴⁹ Art. 178a § 1: „Kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. § 2. Kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi na drodze publicznej lub w strefie zamieszkania inny pojazd niż określony w § 1, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. § 3. W razie skazania za przestępstwo określone w § 1 lub 2 sąd może orzec podanie wyroku do publicznej wiadomości”.

⁵⁰ Ustawa z dnia 14 kwietnia 2000 r. o zmianie ustawy — Kodeks karny (Dz.U. z 2000 r., nr 48, poz. 548).

Bibliografia

Archiwalia

- Cieśluk H.: *Uwagi do założeń społeczno-politycznych projektu kodeksu karnego*, s. 3 (Archiwum Akt Nowych, Prokuratura Generalna, sygn. 2/2b).
- Dobieszak R.: *Notatka w sprawie projektu założeń społeczno-politycznych przyszłego kodeksu karnego*, s. 2 (Archiwum Akt Nowych, Prokuratura Generalna, sygn. 2/2b).
- Protokoły Nr 1 do 7 z posiedzeń Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości (Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/388).
- Protokół Nr 1 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 11 grudnia 1964 roku, s. 1—28 (Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/388).
- Protokół Nr 2 posiedzenia Zespołu Grupy Partyjnej przy Zespole Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 11 grudnia 1964 roku, s. 1—24 (Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/388).
- Protokół Zespołu Prawa Karnego Materialnego przy Ministrze Sprawiedliwości z dnia 19 kwietnia 1966 r. (K.Kod. 145/86/66), s. 1—31 (Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/1/438).
- Rajzman H.: *Zagadnienie materialnej definicji przestępstwa* (K.Kod. 147/9/1/64, pismo z dnia 7 lipca 1964), s. 1—3 (Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/220).
- Topiński J.: *Uwagi do projektu wytycznych dla prac nad kodeksem karnym*, s. 2—3 (Archiwum Akt Nowych, Prokuratura Generalna, sygn. 2/2b).
- Wolter W.: *Materialne ujęcie przestępstwa* (K.Kod. 147/5/1/64), s. 1—14 (Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. 285/220).

Akty prawne

- Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 281 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 14 kwietnia 2000 r. o zmianie ustawy — Kodeks karny (Dz.U. z 2000 r., nr 48, poz. 548).
- Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 457 z późn. zm.).

Opracowania

- Andrejew I., Świda W., Wolter W.: *Kodeks karny z komentarzem*. Warszawa 1973.
- Bałtrusajtys G., Kolarzowski K., Paszkowska M., Rajewski K.: *Wybór źródeł do historii prawa sądowego czasów nowożytnych*. Warszawa 2002.
- Falandysz L.: *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu oraz bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym i powietrznym (Rozdział XX k.k.)*. W: *Prawo karne — część szczególna. Wybrane zagadnienia*. Red. L. Lernell, A. Krukowski. Warszawa 1969.
- Filar M.: *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*. Toruń 1992.
- Hochberg L.: *Kodyfikacja przepisów o wykroczeniach*. „Nowe Prawo” 1961, nr 9.
- Łukaszewicz Z.: *Analiza skazań z art. 28 § 1 i § 2 ustawy z 10.XII.1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu*. „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1962, nr 1.
- Łysko M.: *Ewolucja polskiego systemu prawa wykroczeń w XX w.* „Miscellanea Historico-Iuridica” 2018, T. 17, z. 1.
- Łysko M.: *Prace nad kodyfikacją materialnego prawa wykroczeń w Polsce Ludowej (1960—1971)*. Białystok 2016.
- Łysko M.: *Wykroczenia drogowe w praktyce orzecznictwa karno-administracyjnego okresu gomulkowskiego*. „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, T. 11.
- Michalski W.: *Z problematyki orzecznictwa w sprawach karnych z ustawy z dnia 10.12.1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu*. „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1961, nr 1.
- Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*. Warszawa 1968.
- Romanowska E.: *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”. Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944—1956*. Warszawa 2020.

Tomasz Szczygieł

Verbrechen oder Ordnungswidrigkeit? Zu den Dilemmata des polnischen Gesetzgebers bei der Arbeit am Strafgesetzbuch von 1969 — ausgewählte Themen

Schlüsselwörter: Strafrecht, Ordnungswidrigkeiten, Volksrepublik Polen

Zusammenfassung: Der Artikel stellt den Verlauf der Diskussion über das Projekt des Strafgesetzbuches der Volksrepublik Polen von 1969 im Kontext des Ordnungswidrigkeitenrechts dar. Es wurden zwei Fragen analysiert. Die erste war der Einfluss des materiellen Elements einer verbotenen Handlung (soziale Gefährlichkeit) auf die Frage der Abgrenzung der Ordnungswidrigkeit vom Verbrechen. Das zweite Problem war die Einstufung des Führens eines Kraftfahrzeugs im Straßenverkehr unter dem Einfluss von Alkohol oder einem anderen Rauschmittel.

Die durchgeführten Überlegungen haben gezeigt, dass die Unterscheidung zwischen einer Ordnungswidrigkeit und einem Verbrechen weniger mit theoretischen, als vielmehr mit ideologisch-politischen Problemen zu tun hatte. Denn für den Fall einer geringfügigen Gefährdung der

Gesellschaft durch eine verbotene Handlung im Sinne des Strafgesetzbuches war die Möglichkeit einer Haftung vor einer anderen Behörde vorgesehen, darunter für eine Ordnungswidrigkeit. Dieser Mechanismus entsprach dem ideologischen Ansatz des angeblichen Verschwindens — „Aussterbens“ — der Kriminalität im Volksstaat im Zuge der sozialistischen Revolution. Im Gegensatz dazu wurde das Fahren unter Alkohol- oder Rauschmitteleinfluss nur aus Sorge um die Verurteilungsstatistiken als Ordnungswidrigkeit behandelt und nicht wegen seiner geringen Schädlichkeit (Gefährlichkeit).

Tomasz Szczygiel

Crime or Misdemeanor? On the Dilemmas of the Polish Legislator during the Work on the Criminal Code of 1969 — Selected Issues

Keywords: criminal law, misdemeanors, the Polish People's Republic

Summary: The article examines the course of the debate on the draft criminal code of the Polish People's Republic of 1969 in the context of the law on misdemeanors. Two issues have been analyzed. The first is the influence of the material element of the prohibited act (social danger) on the distinction between misdemeanors and crimes. The second is the problem of qualifying the act of driving a motor vehicle in land traffic under the influence of alcohol or other intoxicants.

The analysis has shown that the distinction between crime and misdemeanor was associated not so much with theoretical concerns, but primarily with ideological and political ones. In the case of a negligible social danger of a prohibited act in the sense stipulated by the Criminal Code, the legislator provided the possibility of the offender being held liable before another authority, including for a misdemeanor. This mechanism was consistent with the ideological approach to the alleged disappearance — or the “withering away” — of crime in the people's state as the socialist revolution progressed. On the other hand, the issue of driving a vehicle under the influence of alcohol or another intoxicant was treated as a misdemeanor exclusively due to the need to keep the statistics of convictions down, and not because of this act's low harmfulness (danger).